

PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY

TYGODNIK

ORGAN TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH
T. N. S. W.

POD REDAKCJĄ HENRYKA GALLEGO

Nr. 11—12

Warszawa, 25 marca 1933 r.

R. LII (17).

TRJĘŚĆ: *Dyr. Ad. Rontdhaler.* Współpraca domu ze szkołą III—129. O Ovide Decrolym—131. *Dr. St. Pilch.* W 40-lecie Polskiego Towarzystwa Filologicznego—132. *B. Gawecki.* Z psychologii dzieci i młodzieży—133. Dziesięciolecie szkoły faszystowskiej w cyfrach—134. *tm.* Z życia T. N. S. W.—134 Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W.—137. Z życia Koła Warszawskiego T. N. S. W.—137. Komunikat Komitetu Zbiórki na okręt „Dar Szkoły Polskiej”—138. Fundusz pośmiertny—140. W sprawie zmian w „Pisowni” Polskiej Akademii Umiejętności—140 *Dr. J. Gołębek.* Encyklopedia dla młodzieży—141. Curiosa—142. Kronika—142

Współpraca domu ze szkołą.

III.

Dążąc do zharmonizowania wysiłków wychowawczych domu ze szkołą, nie powinniśmy poprzestawać na głoszeniu rodzicom pouczeń. Zabarwiony egoizmem rodzicielskim stosunek ich do szkoły przełamujemy najłatwiej, wciągając ich do pracy dla dobra klasy i szkoły. Nasuwa się tu szereg możliwości wprost niewyczerpany. Znajdą się w szkole dzieci, którym potrzeba specjalnej opieki, pomocy materialnej, kupna książek, pomocy lekarskiej — i już mamy pole wdzięcznej pracy nad jednostkami. Matki chętnie służą pomocą przy dożywianiu młodzieży. Pomoc rodziców przy sprawowaniu opieki wychowawczej nad młodzieżą w czasie wycieczek i przy różnych innych okazjach może być wielce pożyteczna. Czynny udział ich przy urządzaniu zabaw dla młodzieży, uroczystości, imprez szkolnych albo na korzyść szkoły bywa niekiedy wprost bezcenny. Praca dla szkoły zespała z nią rodziców coraz silniej, troski szkoły stają się ich własnymi, a poznając potrzeby szkoły — starają się je zaspokoić.

Gdy wśród rodziców znajdzie się dosyć liczna kadra osób, dla których konieczność współpracy ze szkołą nie ulega wątpliwości, a płynące stąd korzyści są oczywiste, to już jest odpowiednia chwila do

związania trwałej organizacji rodzicielskiej, celem zasilenia współpracy i rozszerzenia jej zasięgu na coraz szersze grono rodziców. Zakres działalności zrzeszenia rodzicielskiego bywa rozmaity. „Koła wpisów” miały za główne zadanie zbieranie środków na opłaty szkolne za młodzież niezamożną. Z biegiem czasu w wielu organizacjach praca ta zesłała na plan dalszy, natomiast opieki rodzicielskie podjęły się podziału pomiędzy petentów sumy, wyznaczonej przez szkołę na ulgi w opłatach szkolnych, po uprzednim sprawdzeniu stanu materialnego osób, zgłaszających się o ułatwienia w opłacie. Nadto praca zespołu rodzicielskiego dotyczy opieki nad młodzieżą, pośredniczenia między rodzicami i szkołą, urabiania ogółu rodziców i t. p. Są szkoły, nie wyłączając państwowych, w których organizacje rodzicielskie odgrywają poważną rolę przy zaspokajaniu potrzeb materialnych szkoły: dokonywają remontów, ulepszają inwentarz szkolny, zakupują pomoce naukowe, ponoszą częściowo lub w całości ciężary, organizują kolonie letnie, ułatwiają związane z tem transakcje i t. p.

Rady rodzicielskie mają w niektórych krajach wpływ nawet na bieg wewnętrznego życia szkoły, zapewniony udział w posiedzeniach rady pedagogicznej, prawo wizytowania lekcyj, interpelowania ciała nauczycielskiego w sprawach dydaktycznych, wyboru dyrektora i nauczycieli i t. d. I u nas zaznaczają się tendencje po temu, ale poczynione w tym kierunku próby wydały w paru wypadkach wyniki niezupełnie pomyślne. Jeśli istniejąca przy szkole placówka społecznej pracy rodzicielskiej, rozwijając ruchliwą aktywność, zagubi z czasem pierwotną orientację w kierunku współpracy, hołduje innemu, niż szkoła, ideałowi wychowawczemu, albo za główne zadanie swoje poczytuje troskę o zachowanie samodzielności i niezależności szkoły, i podejmie walkę ze szkołą, ze swoją szkołą, o prawo rodziców do wychowania, to łatwo stać się może czynnikiem rozkładu w życiu szkolnem, trybuną partyjnej pracy politycznej. Zamiast współpracy — występuje, walka, a ofiarą takiego stanu rzeczy pada szkoła. Stosunki, jakie pod tym względem wytworzyły się w Niemczech, zniewoliły rządy niektórych państw do zarządzenia ustawowego ograniczenia kompetencyj rad rodzicielskich. Ale odstrasżające przykłady z tej dziedziny można znaleźć — jak się już rzekło — i bliżej.

Lecz — *abusus non tollit usum*. O duchu pracy stanowią dusze ludzi, a nie ustawy i regulaminy. To też w dążeniu do wytworzenia współpracy domu ze szkołą nie tyle chodzi o formalne powołanie do życia stowarzyszenia rodzicielskiego, opartego na statucie, ile oto, aby nigdy nie ustawały zgodne usiłowania szkoły z jednej strony, a z drugiej — rozumnych i pełnych dobrej woli osób z pośród rodziców, zmierzające do tego, aby serca związać przez szkołę i ze szkołą, stworzyć ożywiony jedną myślą zespół: uczniów, ich rodziców i nauczycieli zjednoczyć w jedną wielką rodzinę szkolną, dla której ideałem wolności jest dobrowolne i chętne podporządkowanie się normom, wynikającym ze współżycia w społeczeństwie, zorganizowanem w ramach państwowości.

Czy jest już taka szkoła? Czy widziano już taką rodzinę szkol-

na? Gaudig powiada: „Współpraca domu ze szkołą — nie jest sprawą dnia dzisiejszego ani jutra. Ale pojutrze — tak wierzymy — współpraca będzie, być musi. I to pojutrze musimy sprowadzić my, rodzice i nauczyciele szkoły”.

Szeregi pokoleń młodzieży przewiną się przez mury szkolne. I nastanie „pojutrze”. Nowe pokolenia rodziców zjawiają się do współpracy. W sprawach szkolnych głos ich będzie miał walor na równi z głosem nauczycielskim. Będą to pokolenia rodziców i nauczycieli, o których nikt nie powie: „urodzeni w niewoli”...

Ale „to pojutrze musimy sprowadzić my, rodzice i nauczyciele”.

Dyr. Ad. Rondthaler (Warszawa).

O Ovide Decrolym.

W lecie r. ub. zmarł w Brukseli sławny lekarz i pedagog jednocześnie, Ovide Decroly. Cały świat pedagogiczny odczuł tę stratę. Był on twórcą nowej myśli pedagogicznej, t. zw. systemu Decroly. To też szereg pism pedagogicznych poświęca mu artykuły. Odszedł w pełni jeszcze sił, w wieku 61 lat.

Z zawodu lekarz, poświęcił się początkowo studjom nad dziećmi anormalnymi i stworzył dla nich w r. 1901 Specjalny Instytut w Uccle w Belgii. System jego, zastosowany do dzieci normalnych i przeprowadzony w szkole Ermitage, zaczął dawać doskonałe rezultaty. O tej to szkole pisze w Nr. 11 z r. 1932 „Education” jego najbliższa współpracowniczka, A. Hamaïde.

Zakład ten istnieje już od 25 lat, a był początkowo ubogą małą szkółką. „Nie było w niej nigdy pieniędzy — pisze p. Hamaïde — i to uważam za wielki plus, gdyż dzięki temu rozwijała się inicjatywa uczniów i nauczycieli”. Obecnie jest to duża szkoła, prowadzona według metody jej twórcy.

Poza tem zajmował się dr. Decroly szkołami publicznymi w Belgii. Praca jego więc była podwójna, jak pisze Ad. Ferrière we wspomnieniu w Nr. 81 (październik) „Ere Nouvelle”. Działalność teoretyczna polegała na badaniu testów i t. zw. globalizacji, praktycznie na wypracowaniu t. zw. „jeux éducatifs” i „metody Decroly”, opartej na centrach zainteresowania.

W 1911 r. dr. Decroly jest przewodniczącym pierwszego międzynarodowego Kongresu Pedagogicznego w Brukseli. W r. 1913 zostaje profesorem Wyższego Instytutu Pedagogicznego w Brukseli, na początku wojny tworzy „Ognisko Sierot”, którego jest opiekunem do śmierci. Jest, jak Pestalozzi, „ojcem sierot”. Po wojnie organizuje selekcję t. zw. dzieci uzdolnionych, zostaje profesorem psychologii dziecięcej w uniwersytecie, członkiem Naczelnej Rady Oświecenia, jeździ do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, do Kolumbji, do Madrytu. Nadto piastuje liczne urzędy w swym kraju, jest kierownikiem wielu zakładów wychowawczych zarówno dla dzieci anormalnych, jak i normalnych.

Nie zaniedbuje też swych prac zawodowych, jako naczelny lekarz polikliniki. Dzieła jego w liczbie 150 dotyczą inteligencji, globalizacji, testów umysłowych, badań nad uczuciowością dzieci anormalnych, orientacji zawodowej, programów i metod. Ostatnie jego dzieło, „Psychogeneza dziecka”, ukazało się na kilka dni przed śmiercią. Jednak dzieje się rzecz paradoksalna: Decroly jest więcej znany z dzieł, o nim pisanych, niż z własnych, a to dlatego, że pozostał zawsze człowiekiem obserwacji, myśli i czynu, a rzadko kiedy miał czas, by brać pióro do ręki.

Przedewszystkiem jednak był to człowiek wielkiego serca. Miłość i współczucie dla wydziedziczonych, oto co było główną sprężyną jego działania. To też nie tylko świat pedagogiczny okryła śmierć jego żalobą, ale i wszystkich byłych uczniów, obecnych uczniów, ich rodziców, którzy stracili oddanego sobie przyjaciela. Z żalobą tą łączy się, można powiedzieć, cały świat, a świat łaciński zwłaszcza. Decroly zastosował w życiu w praktyce nowe wychowanie. Będzie to jego chwałą w przyszłości.

W 40-lecie Polskiego Towarzystwa Filologicznego.

Polskie Towarzystwo Filologiczne, które siedzibę Zarządu Głównego posiada we Lwowie, obchodzić będzie w bieżącym roku 40-lecie swego istnienia. Początkami swemi sięga ono właściwie r. 1892. Wówczas to w kwietniu profesor Uniwersytetu Lwowskiego, dr. Ludwik Cwikliński, który od r. 1876 rozwijał ożywioną działalność na katedrze filologii klasycznej, zaprosił grono starszych filologów lwowskich na poufną naradę, aby rozpatrzyć sprawę założenia T-wa naukowego, któreby skupiło filologów w pracy nad pogłębieniem znajomości kultury klasycznej.

Ukonstytuowanie się Towarzystwa nastąpiło na I Walnem Zgromadzeniu 17.I 1893 r. Stała siedziba T-wa była we Lwowie, ale działalność jego rozciągała się na całą b. Galicję z W. Ks. Krakowskiem.

Od początku zabiegi organizatorów T-wa skierowały się ku tworzeniu własnego organu. Przez cały rok 1893 trwały pod kierunkiem prezesa Towarzystwa i zarazem redaktora, prof. Cwiklińskiego, prace przygotowawcze nad zapewnieniem wydawnictwu stałych współpracowników i uzyskaniem artykułów dla pierwszego rocznika. Dopiero z końcem r. 1894 pojawił się I rocznik nowego czasopisma, nazwanego „Eos”, by jak „jutrzanka”, świeciło daleko i szeroko. Misję tę do dziś chlubnie spełnia, znane i cenione nie tylko w Polsce, ale także zagranicą. Tomy I — XXVI (1894—1923) wychodziły w języku łacińskim i polskim, dalsze wychodzą w języku łacińskim i francuskim. Tom XXXII (1929) poświęcony był wybitnemu helleniście lwowskiemu, prof. dr. Stan. Witkowskiemu, a tom XXXIII (1930/31) znakomitemu uczonemu, prof. dr. T. Zielińskiemu, obecnie zaś drukujące się volumen (1932/33) dedykowane będzie profesorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. L. Sternbachowi.

Po prof. Cwiklińskim, który odszedł w r. 1901 do Wiednia na stanowisko szefa sekcji szkolnictwa wyższego w austriackim ministerstwie kultury i oświaty, a później ministra, prezesurę objął prof. dr. Bron. Kruczkiewicz (do r. 1916), a redakcję prof. dr. St. Witkowski (do r. 1909).

Z chwilą odzyskania przez Polskę niepodległości, T-wo rozwinęło skrzydła do szerokiego lotu, obejmując swą organizacją wszystkie ziemie polskie i zaznaczając to w swej obecnej nazwie.

Po śmierci prof. Kruczkiewicza sprawami Towarzystwa kierowali krótko prof. Blatt, po nim radca szkolny Fiderer, od r. 1917 do 1925 prof. St. Witkowski. Potem z kolei prof. K. Chyliński i radca W. Śmiałek sprawowali obowiązki prezesa, aż wreszcie z końcem r. 1928 ster nawy filologicznej ujął napowrót krzepką ręką założyciel Towarzystwa, prof. Uniwersytetu Lwowskiego, dr. Ludwik Cwikliński.

W roku jubileuszowym Polskiego Towarzystwa Filologicznego, w którym prof. Cwikliński obchodzić będzie 80-lecie swoich urodzin, diamentowe gody swej pracy naukowej i doktoratu, 50-lecie dziekanatu i 40-lecie rektoratu oraz wiele innych pamiętnych dat ze swej owocnej na wielu polach działalności, filologowie, skupiający się w Towarzystwie i pracujący zarazem w licznych Sekcjach Filologicznych Kół T. N. S. W., zwracają się do Założyciela i Prezesa P. T. F. z gorącymi życzeniami „ad multos annos” i z serdeczną wdzięcznością za to, że umożliwił im pracę nad pogłębieniem swego wykształcenia i wszczęciem w społeczeństwo zrozumienia i zamiłowania do kultury klasycznej, pracę zarazem dla dobra nauki i kultury polskiej.

Dr. Stanisław Pilch (Lwów).

PODWÓJMY LICZBĘ
PRENUMERATORÓW

„ISKIER”!

Z psychologii dzieci i młodzieży.

W. W. Zienkowski (j). Psychologia dziecięctwa. Prz. P. Macewicz. 1929. str. 455. — S. Baley. Psychologia wieku dojrzewania. 1931. Str. 264. — E. Croner. Psychika młodzieży żeńskiej. Prz. J. Kuchta i J. Lubomirowicz. 1932. Nr. 110 + 1nb. — Wydawnictwa „Książnicy-Atlasu T. N. S. W.”, Lwów—Warszawa.

Coraz liczniej pojawiające się w ostatnich czasach publikacje z dziedziny badań nad dziećmi i młodzieżą stanowią poważną pomoc dla nauczyciela, który dąży do pogłębienia swej pracy. Koniecznym warunkiem owocności usiłowań wychowawczych jest możliwie dokładne zrozumienie psychiki wychowanka; tylko na tle teoretycznej znajomości praw duchowego rozwoju człowieka, obserwacje i spostrzeżenia z własnej praktyki mogą być należycie ocenione i wyzyskane. Wiedza o dziecku daje wprawdzie tylko pewną przeciętną, daje schemat, w wielu miejscach jeszcze niewykończony i wątpliwy; jednak bez tego schematu praktycy szkolni zgubiliby się w ogromie i różnorodności odcieni indywidualnych, w chaosie szczegółów.

Jako przykład takich publikacji, bierzemy trzy książki, wymienione w nagłówku. Różnią się one pomiędzy sobą pod wielu względami, ich wartość naukowa nie jest równa; jednakże każda z nich, studjowana umiejętnie i krytycznie, może pod niejednym względem wzbogacić umysł czytelnika i rozproszyć niejedną wątpliwość, nasuwającą się w życiu codziennem. Nie mamy zamiaru wdawać się tu w szczegółową analizę bogatej treści tych książek; ograniczymy się do kilku tylko uwag.

Z punktu widzenia naukowej metodyczności i ścisłości poważne zarzuty możnaby postawić pracy pani Croner; wady są tu zresztą poniekąd zrównoważone przez trafną charakterystykę typów dziewcząt (str. 18—32), a także godne uwagi „przykazania dla nauczycieli szkół żeńskich” (str. 56—57). Autorka opiera się na bogatym i długim, choć metodycznie nie uporządkowanym doświadczeniu. Kto chce się zapoznać ze współczesną metodą badań naukowych nad młodzieżą, musi się zwrócić do innych książek, np. do dzieła prof. Baley, poświęconego tak ważnemu i sprawiającemu tyle trudności okresowi dorzewania. Praca ta dla nas tem cenniejsza, że oparta (częściowo) na wynikach własnych badań autora, przeprowadzonych nad młodzieżą polską. Życzyłoby sobie należało, aby takie badania były kontynuowane w Polsce w coraz szerszym zakresie; trzeba bowiem stwierdzić, że, jak dotąd, zależność nauki polskiej od obcych, zwłaszcza od Niemców, także w tej dziedzinie jest zbyt wielka (można wymienić np. nazwiska Tumler'a, Ch. Bühler, Kroh'a).

Pierwsza z prac przytoczonych, obszerna książka psychologa rosyjskiego¹⁾, daje syntetyczny obraz dziecka w wieku przedszkolnym, a zarazem niejako filozofję wieku dziecięcego. Nawiązując do teorii zabawy Goosa, który wartość biologiczną tego okresu życia widzi w przygotowaniu do samodzielnej walki o byt (str. 239), autor uważa uczuciowość za ośrodek psychiki dziecięcej. Uczuciowość dziecka wyraża się w jego fantazji, w zabawach, rysunkach i t. d. Najciekawsza może jest paralela, dająca się przeprowadzić między dzieckiem a człowiekiem pierwotnym; podobieństwo ujawnia się np. w mitologicznym pojmowaniu świata (str. 295, 297, 302), w schematyzmie rysunków (str. 291), w symbolice i magicznym znaczeniu wyrazów (str. 300). Systematyczne badania J. Piageta i in. wskazują, jak wiadomo, na analogie pomiędzy myśleniem dziecka, a myśleniem pierwotnym. Wogóle wydaje się, że zarówno ciało, jak dusza rozwijającego się człowieka prze-

¹⁾ Przekład dzieła nie stoi, niestety, na wysokości zadania. O stylu przekładu dają pojęcie np. takie zdania: „Wszystko to wskazuje na konieczność i wewnętrzną logiczność powstawania socjalnego biegunia w samświadomości — projektywnej samocharakterystyki” (str. 63); „świadomość socjalna jest tem psychicznym łonem, z którego wyszła projektywna samoświadomość, i do niego też powraca proces psychiczny, gdy, etc” (str. 65). Zdarzają się też często błędy językowe. (Przyp. Aut.).

biega przeżyte przez ludzkosć fazy rozwojowe¹⁾, jakby powtarzając — w niezmiernem streszczeniu, w błyskawicznym skrócie — dokonywaną w ciągu wielu wieków powolną pracę niezliczonych pokoleń; przystosowywania się do rzeczywistości, wraz z jednoczesnym przetwarzaniem jej zgodnie z własną naturą i potrzebami. Gdyby dalsze badania hipotezę tę potwierdziły, byłaby to zdobycz o ogromnem znaczeniu filozoficznem, w szczególności dla t. zw. genetycznej (rozwojowej) teorii poznania.

Ważnym przyczynkiem zdaje się tu być odkrycie ejdetyzmu (np. u Baley, str. 11 i nast.), zwłaszcza w świetle przypuszczenia Jaensch'a o powszechności i normalności tego zjawiska w pewnej fazie rozwoju człowieka (około szóstego roku życia). Jeżeli rozwój dziecka ma przebieg normalny, przy prawidłowem przejawianiu się odziedziczonych dyspozycji, przejście przez poszczególne stadia odczuwania świata i reagowania nań odbywa się łatwo i prędko; w przeciwnym wypadku pewne stadum może się nadmiernie przedłużyć, a nawet utrwalić.

Przytoczony przykład wskazuje, że badania nad psychiką człowieka w początkowych latach życia mogą mieć również doniosłe znaczenie, teoretyczne. Niezależnie jednak od zastosowań praktycznych w szkole i domu, bądź teoretycznych, w tych naukach, dla których psychologia jest nauką pomocniczą — psychologia dzieci i młodzieży jest niezmiernie ciekawa i pociągająca: nieporównany jest bowiem czar budzącej się do życia ludzkiej duszy. B. Gawecki (Warszawa).

Dziesięciolecie szkoły faszystowskiej w cyfrach.

Dr. Giulio Santini, dyrektor naczelny szkolnictwa powszechnego we Włoszech, ogłasza w „Corriere della Sera” dane statystyczne, dotyczące tego szkolnictwa w ciągu ostatnich lat dziesięciu. W tym okresie czasu założono 12.000 nowych szkół i wzniesiono 16.000 budynków szkolnych. W r. szk. 1921/1922 uczniowie byli rozmieszczeni w 112.083 klasach, pod kierunkiem 86.000 nauczycieli; w r. 1930/1931 było już klas 147.696, a nauczycieli — 98.000. Największy przyrost klas dał się zauważyć we Włoszech południowych, w Sardynji i Sycylii.

W r. 1921/1922 na 4.504.948 dzieci w wieku szkolnym było zapisanych do szkół 3.350.744; w r. 1930/31 na 4.936.734 dzieci w wieku szkolnym, uczęszczało do szkół 4.383.185. Jeśli wziąć pod uwagę pewną liczbę dzieci, kształcących się w szkołach prywatnych lub specjalnych, liczba dzieci, nie pobierających żadnego wykształcenia, nie przekosi 200.000, gdy tymczasem w roku 1921/1922 było ich 1.200.000. Zmniejszenie się analfabetyzmu w tym okresie jest bardzo znaczne. Z 50% ludności w niektórych prowincjach południowych liczba analfabetów spadła do 10%.

Z życia T. N. S. W.

I. RUCH UMYSŁOWY W KOŁACH.

Zarząd Okręgu Krakowskiego T. N. S. W. nadesłał nam ciekawe sprawozdanie z działalności Kół T. N. S. W., oparte na materiałach, przedstawionych przez Zarząd Kół na posiedzeniu pełnego Zarządu Okręgowego w dniu 18 grudnia ub. r. Ze sprawozdania tego wyjmujemy ciekawe dane, dotyczące się ruchu umysłowego w Kołach w roku ubiegłym, przeważnie nieuwzględnione z braku miejsca w sprawozdaniu rocznem, pomieszczonem w numerze 1 — 2 „Przeglądu Pedagogicznego” z r. b. Dane ze sprawozdania Zarządu Okręgowego uzupełniamy poniżej danymi, otrzymanymi z Kół bezpośrednio:

Koło w Bochni urządziło w dniu 4 marca ub. r. posiedzenie z odczytem kol. St. Fiszera na temat o charakterze regionalnym; „O czarownicach w Bochni”. **Koło w Białej-Kętach** urządziło dwa posiedzenia o charakterze pedagogicznym, z odczytami L. Chrapczyńskiego p. t. „Materiały do psychologii nauczyciela” i kol. Błaszkii p. t. „Kwestja wychowawcy i wychowania państwowego”. Prócz tego sekcja odczytowa Koła urządziła publiczny odczyt Hindusa Radż Mathur, który zgromadził około sto osób. Odczyty łączono zazwyczaj z herbatką towarzyską. Przy Kole istnieje bardzo czynna sekcja wychowania fizycznego, która

¹⁾ Por. np. rozwój orientacji przestrzennej dziecka. (Zienk., str. 347 i nast.).

w r. 1932 odbyła 5 posiedzeń z referatami i stworzyła komisję państwowej odznaki sportowej. Przy Kole istnieje również czytelnia czasopism.

Koło w Częstochowie urządziło 9 odczytów dla członków i dwa o charakterze ogólnym. **Koło w Brzesku** zarejestrowało referaty kol. kol. dr. St. Szeligiewicza p. t.: „Nowsze metody nauczania”, J. Królikiewicza: „Metoda Decroly'ego”, dr. St. Szeligiewicza: „Wychowanie obywatelskie a państwowe”, Ks. Opoki: „Uwagi o dojeżdżaniu młodzieży do szkoły”, oraz J. Królikiewicza: „Forum Romanum” (z obrazami świetlnymi). Prócz tego kol. Glodt wygłosił odczyt dla publiczności p. t.: „O polskim morzu”. **Koło w Krakowie** urządziło referaty dyskusyjne w zakresie metodycznym i odczyty. **Koło w Ostrowcu Kieleckim** urządziło 1 odczyt dla członków i 1 publiczny (o Wyspiańskim). **Koło w Sosnowcu** prowadzi czytelnię dzieł beletrystycznych; również **Koło w Wadowicach** prowadzi bibliotekę i czytelnię dzieł i czasopism fachowych, z której korzystają także nauczyciele szkół powszechnych. Na posiedzeniach Koła w Wadowicach wygłoszono 4 fachowe odczyty o nowoczesnych metodach nauczania i urządzono 3 lekcje pokazowe „pod kierunkiem”. **Koło w Tarnowie** zanotowało 3 zebrania Kola (prócz 3 walnych Zgromadzeń). **Koło w Nowym Sączu** urządziło odczyty o wyborze zawodu dla uczniów klas najwyższych co niedzielę przez marzec i kwiecień oraz utrzymuje czytelnię, złożoną z 26 czasopism. Przy Kole istnieje bardzo żywota sekcja polonistyczna, która co miesiąc odbywała posiedzenia w sprawach metodycznych. Prócz tego istnieje sekcja matematyczno-fizyczna oraz dwie sekcje autonomiczne: wychowania fizycznego i seminarjów nauczycielskich.

Z Okręgu Lwowskiego rejestrujemy na ten miesiąc grudniowy odczyt kol. St. Wacławskiego, p. t. „Walka z pornografią a szkoła” na posiedzeniu Koła T. N. S. W. w Jaworowie.

Z Okręgu Warszawskiego warto zaznaczyć czynny udział profesorów szkół akademickich w pracach Koła. I tak w lutym odbyły się odczyty: prof. dr. A. Tretiaka p. t. „Walter Scott”, i prof. dr. St. Szobera, urządzony wspólnie z Tow. Miłośn. Języka z dziedziny psychologii języka; w marcu odbył się odczyt prof. dr. W. Doroszewskiego o pisowni polskiej (wspólnie z Tow. M. J. P.), prof. dr. Piaseckiego z Poznania „Najpilniejsze zadania nauki polskiej w dziedzinie wychowania fizycznego” i doc. dr. K. Zarankiewicza, p. t. „Wprowadzenie pojęcia granicy w szkole średniej”. Prawie wszystkie te odczyty, zwłaszcza zaś odczyt prof. dr. Piaseckiego, odbyły się przy licznym udziale członków. Na kwiecień przewidyuje się m. in. odczyty prof. dr. Szobera i doc. dr. K. Górskiego.

Koło w Gdańsku zorganizowało dla członków odczyt kol. Rymaszewskiego, p. t. „Główne przepisy, regulujące prawa emerytalne”.

II. Z WALNYCH ZGROMADZEŃ OKRĘGÓW I KÓŁ.

Zarząd Okręgu Warszawskiego wydał drukiem zwięzłe sprawozdanie ze swej działalności w r. 1932. W skład Prezydjum Zarządu Okręgowego wchodzili: kol. St. Świątlicki jako prezes (zrezygnował w grudniu r. ub.), kol. dr. M. Reiter jako wiceprezes, kol. T. Uhma jako sekretarz i kol. Ksaw. Szwarek jako skarbnik. Odbyło się 1 posiedzenie pełnego Zarządu, 9 posiedzeń Wydziału i 10 posiedzeń Prezydjum.

Na posiedzeniach omawiano przede wszystkim sprawy Biura Pośrednictwa Pracy, Funduszu Wdzięczności, sprawy skarbowe, a w związku z akcją Koła Krakowskiego i listem prezesa Okręgu Lwowskiego również sprawy organizacyjne. Bardzo wiele energii wymagała sprawa umieszczenia części majątku Funduszu Wdzięczności w tartaku w Działowicach. Wydział i Prezydjum zajmowały się sprawą grożącej wielu Kolegom utraty godzin w przyszłym roku szkolnym w związku z realizacją nowej reformy szkolnej. W sprawie tej kol. Wiceprzewodniczący dr. Reiter i Prezes Koła Warszawskiego kol. Tazbir odbyli konferencję z p. Kuratorem Pytlakowskim. Pan Kurator w rozmowie zwrócił uwagę na konieczność wnoszenia przez nauczycieli do Kuratorium względnie do Min. W. R. i O. P. podań o uzyskanie dyplomów do nauczania w szkołach powszechnych, by w ten sposób mogli uzupełnić ewentualną stratę godzin w szkołach średnich godzinami w szkołach powszechnych.

Zarząd Okręgu wyłonił 4 Komisje: Funduszu wdzięczności i imprez, Biura Pośrednictwa Pracy, Organizacyjną i Prawno-samopomocową.

Na czoło zagadnień wysunęły się pierwsze dwie Komisje. Do Komisji Fun-

duszu Wdzięczności należeli kol. de Tilly (przew.), Koniuszewski, Ossowska, Szwarc, Witwińska.

1. Komisja Funduszu Wdzięczności musiała zabiegać o powiększenie sum, które mogłaby zaspokoić wzrastające potrzeby weteranów szkolnictwa. Podejmowała więc urządzenie przedstawień kinowych, które jednakowoż w tym roku zawiody nadzieje, dając zysku zaledwie 400 zł. Koło Warszawskie w zrozumieniu trudnej sytuacji pomagało przez swych delegatów w sprzedaży biletów, jak również zgodziło się odstąpić Komisji część dochodów z zabaw.

Na pięciu posiedzeniach zajmowała się Komisja poza sprawą imprez badaniem napływających podań i rozdziałem pieniędzy pomiędzy petentów. Z 19 nowych podań uwzględniono 6, przyznając 5 zapomóg jednorazowo (minimalnie 50 zł.) i jedną zapomogę stałą. Odmówiono 13 osobom, z tego 3 jako nieposiadającym warunków, wymaganych przez regulamin F. W., 2 z powodu braku dowodów, 7 z powodu braku funduszy.

Stałe zapomogi otrzymywało osób 18, w Schronisku dla byłych nauczycielek w Zielonce utrzymywano 5 pensjonariuszek, w innym 1. Zapomogi stałe wynosiły od 30 do 75 zł, miesięcznie. Bliższe zainteresowanie się sprawami Zielonki uważał Zarząd za konieczne. W tym celu wszyscy członkowie Zarządu wpisali się jako członkowie Tow. Schroniska Zielonka.

2. Komisja Biura Pośrednictwa Pracy pod przewodnictwem kol. Stanisława Sedlaczka z kol. Antosiewiczem, Jędrasikiem i kol. Witwińską po zrzeczeniu się przewodnictwa przez kol. Sedlaczka ukonstytuowała się w składzie: kol. Witwińska, przewodnicząca, członkowie: kol. Antosiewicz, Reiter, Szwarc, Uhma. Komisja odbyła tylko jedno posiedzenie, poza tem stałe doglądała prac Biura kol. Witwińska, kol. Jędrasik przeprowadził szkolenie ksiąg.

W Biurze zgłosiło się o pracę 500 osób z Warszawy, z prowincji 313. Obsadzono posad 58, w Warszawie 9, na prowincji 49. Deficyt Biura wynosi 1198 zł. 95 gr. Ten nadmierny deficyt tłumaczy się wielką liczbą reflektantów przy równoczesnej łatwości znalezienia pracownika bez pośrednictwa Biura i słabą wypłacalnością Dyrekcyj.

Walne Zgromadzenie Okręgu odbyło się w dniu 12 marca przy udziale około 100 delegatów oraz gości, wśród nich p. Dubaja, Naczelnika Wydziału Szkół Średnich Kuratorium, Po zagajeniu przez wiceprezesa Okręgu p. d-ra M. Reitera odbył się odczyt prof. dr. B. Nawroczyńskiego, p. t. „Reforma Gentilego”, poczem nastąpiło odczytanie protokołu oraz sprawozdanie Zarządu Okręgu i dyskusja nad sprawozdaniem. Ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorjum, poczem wybrano jednomyślnie prezesem Okręgu kol. dr. M. Reitera, oraz nowy Zarząd, którego prezydjum ukonstytuowało się jak następuje: kol. T. Ukma—wiceprezes, kol. Ksaw. Szwarc — skarbnik, kol. J. Miernik, sekretarz.

Walne Zgromadzenie Koła w Kowlu odbyło się w dniu 28 stycznia. Po przyjęciu sprawozdania Zarządu i udzieleniu mu absolutorjum wybrano nowy Zarząd, który ukonstytuował się w następujący sposób: prezes: kol. dyr. inż. A. Godowski, wiceprezes: kol. dyr. inż. L. Hiłgier, sekr.: kol. Wł. Krukowski, skarbnik: kol. Wł. Harhala, członkowie Zarządu: kol. K. Grabowski i R. Wiśniewski.

Poza tem W. Zgromadzenie wysłuchało sprawozdania delegata Koła z przebiegu W. Zgromadzenia T. N. S. W. w Warszawie, przyczem w sprawie tej nie powzięto żadnych uchwał.

W. Zgromadzenie Koła w Rzeszowie odbyło się 11 lutego 1933 r. Wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: prezes Kol. Fr. Cypryś, wiceprezes kol. St. Piekarczyk, sekretarz kol. ks. A. Łukasiewicz, skarbnik kol. Danielski.

Koło w Chojnicach odbyło W. Zgromadzenie w dniu 2 marca. Sprawozdanie za rok 1932 złożył prezes, kol. dyr. H. Kozubski, stwierdzając, że liczba członków w stosunku do roku 1932 pozostała bez zmiany, t. j. 16 osób. Koło rozwijało ożywioną działalność oświatową w miejscowych organizacjach, a mianowicie: Związku Obrony Kresów Zachodnich, Kole Polek, Stow. Kupców, Uniw. Ludowym „Pochodnia”, Stow. Młodz. Polskiej, Rodzinie Policyjnej i Wojskowej, zarządzając tam odczyty. Ponadto Koło udzielało pomocy przy organizowaniu odczytów, urządzanych przez Uniwersytet Poznański.

Zarząd Koła zamierza pracę w tym kierunku kontynuować, a nawet rozszerzyć ją przez współdziałanie z organizacjami naukowymi np. Instytutem Bałtyckim. Dodać należy, że członkowie Koła w liczbie 3 brali udział przy ustalaniu

nazw geograficznych powiatu chojnickiego, pomagając tem samem w redagowaniu słownika geograficznego.

W skład nowego Zarządu weszli koledzy: prezes dyr. H. Kozubski, wiceprezes St. Bieszk, sekr. W. Błaszczyk, skarbnik St. Marszałek.

Koło w N. Sączu odbyło W. Zgromadzenie w dniu 19 b. m. przy b. licznym udziale członków. Koło to, najliczniejsze w Okręgu Krakowskim po Krakowie, liczy 81 członków. Po omówieniu sprawozdania uchwalono absolutorium i podziękowanie ustępującemu zarządowi i wybrano ponownie prezesem kol. K. Gołachowskiego, a w skład wydziału kol. dyr. B. Barbackiego, Bogusza, ks. Czerwia, dyr. Hebenstreitównę, Kozieła, dyr. dr. Krupe, dr. Mączynskiego, dr. Miczyńskiego, dyr. Pelczara, Serafina, Somogyego i Szeworskiego.

tm.

Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W.

Posiedzenie Prezydium w dniu 9 marca.

1. Wysłuchano sprawozdania z przebiegu dalszych pertraktacyj kol. St. Kwiatkowskiego z Ministerjum Spraw Wojskowych w sprawie „Jantarowej Checzy”.

2. Wysłuchano sprawozdania kol. St. Kwiatkowskiego z wykonanych robót przy budowie domu wypoczynkowego T. N. S. W. w Krynicy.

3. Wysłuchano sprawozdania kol. S. Sumińskiego z działalności Komitetu Zbiórki na Okręt „Dar Szkoły Polskiej” oraz omawiano sprawę zespolenia tego Komitetu z Ligą Morską i Kolonialną.

4. Omawiano w dalszym ciągu sprawę Komisji Norm.

5. Omawiano sprawy reorganizacji „Przeglądu Pedagogicznego” na podstawie otrzymanych odpowiedzi na rozestaną w tej sprawie do Kół ankietę.

6. Wysłuchano sprawozdania kol. T. Mikułowskiego z konferencji w Ministerstwie W. R. i O. P. w sprawach: weteranów szkolnictwa prywatnego oraz nowych programów.

Posiedzenie Prezydium w dniu 17 marca.

1. Omawiano sprawy, związane z posiedzeniem Rady Nadzorczej Książnicy-Atlasu T. N. S. W..

2. Omawiano sytuację, powstałą na terenie Okręgu Lwowskiego w związku z wyborem nowego Zarządu Okręgowego.

3. Rozważano wyniki ankiety w sprawie reorganizacji „Przeglądu Pedagogicznego”.

4. Uchwalono wydelegować przedstawiciela Zarządu Głównego do Gdańska celem omówienia spraw miejscowego Koła T. N. S. W. bezpośrednio z Zarządem Koła.

5. Wysłuchano sprawozdania z obrad Walnego Zgromadzenia Okręgu Warszawskiego T. N. S. W. oraz posiedzeń Komisji: a) szkół prywatnych, b) szkół komunalnych i c) pedagogicznej.

6. Kol. St. Kwiatkowski zdał sprawę z dalszych pertraktacyj z Min. Spr. Wojsk. w sprawie sprzedaży „Janczarowej Checzy” na Helu.

7. Delegowano kol. Wł. Kopczewskiego z ramienia Zarządu Głównego na pogrzeb Prezesa Okręgu Lwowskiego, ś. p. Stefana Kuczyńskiego.

Z życia Koła Warszawskiego T. N. S. W.

29 marca, środa, kol. Stanisław Sedlaczek: Kształcenie pamięci (IV konferencje z cyklu „Z codziennej praktyki szkolnej”).

31 marca, w piątek, kol. dr. Józef Gołąbek: Pogadanka w sprawie ćwiczeń stylistycznych (staniem Sekcji polonistycznej).

5 kwietnia, w środę, doc. dr. Konrad Górski: Literatura dla młodzieży (staniem Sekcji pedagogicznej).

Komunikat Komitetu Zbiórki na okręt „Dar Szkoły Polskiej”.

Komitet Zbiórki na okręt „Dar Szkoły Polskiej”, pragnąc zdać sprawę ze swej zgorą dwuletniej działalności, postanowił powołać Komisję Rewizyjną dla zbadania gospodarki finansowej Komitetu. Niniejszem ogłaszamy protokół Komisji Rewizyjnej oraz bilans na dzień 31 grudnia 1932 r.

Protokół Komisji Rewizyjnej.

Komisja Rewizyjna, powołana z inicjatywy Komitetu Zbiórki na okręt „Dar Szkoły Polskiej” przez organizacje nauczycielskie w osobach: p. dr. Stefana Moychy z ramienia Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych; p. insp. Franciszka Pokrzywy z ramienia Związku Inspektorów Szkolnych Rzeczypospolitej Polskiej, p. Zygmunta Zabieglńskiego z ramienia Związku Nauczycielstwa Polskiego, p. prof. Ludwika Kluźniaka z ramienia Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycieli Szkół Powszechnych, p. dyr. Szczepana Eugenjusza Bońkowskiego z ramienia Stowarzyszenia Dyrektorów Polskich Szkół Średnich Państwowych, dokonała w dniach 6 grudnia 1932 r., 17 lutego 1933 r. i 1 marca 1933 r. rewizji ksiąg rachunkowych i stwierdza niniejszem zgodność księgowania z dowodami przychodowymi i rozchodowymi.

1) Wpływy w latach 1929, 1930, 1931 i 1932 (do 31.XII.32) wyniosły sumę zł. 162.139,39.

2) Wydatki organizacyjne i administracyjne Komitetu po dzień 31.XII.32 wyniosły zł. 39.775,03.

3) Na kupno statku pomocniczego dla łodzi podwodnych „Sławomir Czerwiński” przekazano Ministerstwu Spraw Wojskowych, Kierownictwu Marynarki Wojennej zł. 118.000.

4) Pozostałość na dzień 31.XII.32 wynosiła zł. 4.364,36.

Remanent znaczków według kosztów nabycia w Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych wynosił około zł. 14.000.

Podpisali: *Stefan Moycho, Franciszek Pokrzywa, Zygmunt Zabieglński, Ludwik Kluźniak, Szczepan Eugenjusz Bońkowski.*

Warszawa, dnia 1 marca 1933 r.

Wydatki i wpływy Komitetu Zbiórki „Dary Szkoły Polskiej” w dniu 31.XII 1932 r.

Wydatki. Koszty organizacyjne i administracyjne Komitetu Zbiórki „Dar Szkoły Polskiej” za rok 1931: a) utrzymanie biura — 7.219,46¹⁾; b) wykonanie marek zbiórkowych — 25.777,80²⁾, razem — 32.997,26. Koszty organizacyjne i administracyjne Komitetu Zbiórki „Dar Szkoły Polskiej” za rok 1932: a) utrzymanie biura — 6.350,83¹⁾; b) wykonanie marek zbiórkowych 426,94, razem — 6.777,77. Razem — 39.775,03.

Wpływy. Wpływy w roku 1929³⁾ — 14.472,82; wpływy w roku 1930³⁾ — 11.423,58; wpływy w roku 1931 i 1932 — 136.242,97, razem — 162.139,39. Czysty wpływ — 122.364,36.

Bilans Komitetu Zbiórki „Dar Szkoły Polskiej” w dniu 31.VII.32.

Stan czynny. Kasa Komitetu Zbiórki „Dar Szkoły Polskiej” — 234,56; centrala Komitetu Floty Narodowej — 4.364,36; S. S. „Łódź” dla Marynarki Wojennej — 118.000⁴⁾, razem — 122.364,36.

Stan bierny. Fundusz — 122.364,36.

Buchalterja (podp.) E. Racięcki. Komisja Rewizyjna (podp.) Stefan Moycho, Franciszek Pokrzywa, Zygmunt Zabieglński, Ludwik Kluźniak, Szczepan Eng. Bońkowski, dnia 1 marca 1933 r.

Wyjaśnienia:

1) Pozycja: utrzymanie biura zawiera: koszty personelu i wszelkie wydatki administracyjne i rzeczowe.

2) Suma zł. 25.777,80 została wypłacona Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych za wydrukowanie marek zbiorczych w ilości około 27 milionów sztuk, z czego zapas, jaki się znajduje w posiadaniu Komitetu przedstawia wartość około zł. 14.000.

3) Wpływy w roku 1929 i 1930 pochodzą z ofiar nauczycielstwa i młodzieży, przekazanych Komitetowi Zbiórki przez Komitet Floty Narodowej.

4) Po pierwszym stycznia r. b. przekazano Marynarce Wojennej dodatkowo zł. 4.000 — na ten sam cel.

Fundusz pośmiertny.

Rozwój funduszu pośmiertnego od r. 1924 przedstawiał się następująco:

Rok	Ilość członków	Stan funduszu rezerwowego	Ilość zmarłych	Kwota wypłaconych premij asekuracyjnych	Przeciętna wysokość premij	Koszta administracji
1924	433	957·84	1	320 —	320 —	52·70
1925	566	1·533·05	9	4 933 —	548 —	25·24
1926	841	2·561·77	6	4·391 —	732 —	22·05
1927	986	4·590·97	6	5·000 —	834 —	191·20
1928	1581	8 128 25	15	17·100 —	1·140 —	408·63
1929	1332	10·264·32	15	17·800 —	1·271 —	334·85
1930	1780	16·315·47	21	33·200 —	1·573 —	410·18
1931	1791	20 930·28	21	37 000 —	1 800 —	349 79
1932	1747	24·310·24	19	33,100 —	1.800 —	371·75

Koszta administracji do r. 1926 pokrywał w części Zarząd Okręgu Lwowskiego. Od r. 1927 pokrywa koszta administracji Zarząd Funduszu z wkładki administracyjnej.

Pozostałość z wkładki administracyjnej zostaje przelana do funduszu rezerwowego. Do Funduszu Pośmiertnego należy: z Okręgu krakowskiego 78 członków, lwowskiego 712 czł., lubelskiego 29 czł., łódzkiego 44 czł., pomorskiego 134 czł., poznańskiego 236 czł., śląskiego 80 czł., warszawskiego 423 czł., innych 11 członków.

W ciągu lat 1924 do 1932 wypłacił Fundusz Pośmiertny 113 premij asekuracyjnych na łączną kwotę 152.845 zł. Fundusz rezerwowy wynosi obecnie 24.310, 24 zł.

W r. 1932 wpłacili członkowie do Funduszu Pośmiertnego po 24 zł. z czego 19 zł. na pokrycie wkładek bieżących, zaś 1 zł. jako wkładkę administracyjną na pokrycie kosztów administracji i powiększenie funduszu rezerwowego. Z pozostałych 4 zł. zalicza się 1 zł., jako rezerwa na rok 1933 celem pokrycia ewentualnych strat, gdyby śmiertelność wśród członków wzrosła, 3 zł. jako nadpłata na rok 1933. Na rok 1933 ustanawia Zarząd Funduszu wkładkę roczną wraz z wkładką administracyjną na 21 zł. dla dotychczasowych członków, zaś dla nowostępujących członków na 24 zł., należy ją wpłacić jednorazowo lub ratami miesięcznymi po 1.75 zł., względnie po 2 zł. Premję asekuracyjną w r. 1933 wypłacać będzie Zarząd Funduszu w wysokości 1800 zł., o ile liczba członków nie ulegnie znacznieszemu zmniejszeniu. W miarę przyrostu członków zwiększać się będzie również i wysokość premji. Zgłoszenia przystąpienia do Funduszu Pośmiertnego T. N. S. W. przyjmują Zarządy Kół T. N. S. W. i Zarząd Funduszu Pośmiertnego: Okrąg Lwowski T. N. S. W., Lwów, ulica Łyczakowska 5, P. K. O. 404,666.

W sprawie zmian w „Pisowni” Pol. Akademji Umiejętności.

Od kilku tygodni ukazują się w prasie, także w pismach codziennych, artykuły, wymierzone przeciw zmianom w „Pisowni polskiej” Akademji Umiejętności. Artykuły te, mało obiektywne w treści, a zbyt nieraz namiętne w tonie, nie mogły wpłynąć na wyjaśnienie panujących wątpliwości, lecz przeciwnie, przyczyniły się w wysokim stopniu do zbalamucenia opinii szerokich kół społeczeństwa. Wobec tego podpisani członkowie Komisji Językowej Polskiej Akademji Umiejętności, którzy brali udział w pracach przygotowawczych dla przeprowadzenia tych zmian i są współodpowiedzialni za ich zasadniczy kierunek, uważają za konieczne wyjaśnić następujące okoliczności, które w ciągu obecnej dyskusji najwięcej ściągnęły na siebie zarzutów:

1) Na zarzut, że jakiegokolwiek zmiany pisowni w chwili obecnej, t. j. zaledwie w 13 lat po ustaleniu obowiązujących zasad, są niepożądane, a dokonali ich samowolnie nieliczni językoznawcy, podkreślić musimy, że do podjęcia tej akcji skłoniły Polską Akademję Umiejętności liczne wezwania z różnych stron, a przede wszystkim z kół nauczycieli-polonistów. Najdobitniejszy wyraz znalazły te żądania w rezolucji II Ogólnopolskiego Zjazdu Polonistów w Krakowie w r. 1930 (w 400-lecie urodzin Kochanowskiego), domagającej się stanowczo „rewizji zasad i słownika ortograficznego, któraby usunęła rzeczywiste sprzeczności w obowiązujących obecnie prawidłach” (por. „Pamiętnik Zjazdu”, str. 163). Chwila obecna wydała się Akademji szczególnie sposobna, aby uczynić zadość temu wezwaniu, ponieważ Ministerstwo W. R. i O. P. — w związku z reformą ustroju i programu szkolnego — zarządziło w bieżącym roku zgruntu nowe opracowanie wszystkich podręczników szkolnych.

2) Na zarzut, że obecna „reforma” nie objęła wszystkich punktów, które pewni krytycy uważają za bołaczki naszej pisowni (rozrózanie -ym, -em, pisanie -i- czy -j- przed samogłoską i t. p.), wyjaśniamy, że ograniczyliśmy się do rewizji tych punktów, w których widoczne były „rzeczywiste sprzeczności w obowiązujących obecnie prawidłach”, co uwydatniła owa rezolucja Zjazdu Polonistów. Punktami takimi okazały się: 1) zasada dzielenia wyrazów, 2) zagadnienie łącznego pisania wyrażen przysłówkowych złożonych z przyimka i imienia oraz 3) pisownia przedrostka -z- jako z, s, ś. Zwłaszcza co do punktu 2 uważała się Komisja za szczególnie formalnie uprawnioną, ponieważ opracowanie dotyczących zasad oddano w czasie ustalania pisowni w r. 1918 kompetencji Komisji Językowej.

3) Na zarzut, że przeprowadzone zmiany utrudnią naukę pisowni w szkole, stwierdzamy z naciskiem, że we wszystkich trzech punktach zmiany poszły stanowczo w kierunku ułatwienia i uproszczenia pisowni. Co do dzielenia wyrazów zostało to zresztą uznane nawet przez większość obecnych krytyków. Co do pisania łącznego ustalenie tak jasnej zasady nie było możliwe ze względu na niewątpliwe różnice w indywidualnem pojmowaniu przysłówkowego charakteru rozmaitych wyrażen wspomnianego typu. Zwiększając ilość wyrażen przysłówkowych, pisanych łącznie, postąpiliśmy jednak, naszym zdaniem, zgodnie ze stałą dążnością pisowni polskiej, przejawiającą się, jak to można stwierdzić, w ciągu stuleci. Nie potrzeba chyba podkreślać, że nie pozostaje to w związku z jakimkolwiek wpływem „germańskim”, jak to z pewnej strony przypuszczano.

Sądzimy, że powyższe oświadczenie przyczyni się do wyjaśnienia genezy i celu wprowadzonych zmian oraz powściągnie niewczesne ataki na nową pisownię i położy kres obarczaniu odpowiedzialnością za całość rzekomej „reformy” wyłącznie osoby prof. Nitscha, który, jako redaktor IX i X wydania „Pisowni polskiej”, był tylko wykonawcą uchwał Polskiej Akademji Umiejętności.

W Krakowie, dnia 27 lutego 1933 r.

Piotr Jaworek w. r., Zenon Klemensiewicz w. r., Władysław Kurasz-kiewicz w. r., Tadeusz Lehr-Splawiński w. r., Mieczysław Małecki w. r., Kazimierz Moszyński w. r., Antonina Obrębska-Jabłońska w. r., Henryk Oesterreicher w. r., Jan Rozwadowski w. r., Helena Willman-Grabowska w. r., Jan Ziłyński w. r.

Przyp. Redakcji. Podając powyżej pismo członków Komisji językowej Polskiej Akademji Umiejętności, zamykamy dyskusję w tym przedmiocie.

Encyklopedia dla młodzieży.

Rozważania moje nie będą miały na celu omówienia wartości i znaczenia wydawanej obecnie przez „Książnicę-Atlas T. N. S. W.” encyklopedji dla młodzieży, spotkała się ona bowiem z bardzo życzliwym przyjęciem, o czym świadczą bardzo liczne głosy prasy. Mnie chodzić będzie o wskazanie, w jaki sposób młodzież korzysta z tej „swojej” encyklopedji i w jaki sposób potrafi zużytkować zawarte w niej wiadomości dla nauki w szkole.

Na lekcji języka polskiego w klasie trzeciej przy rozpatrywaniu i omawianiu noweli Juliana Ejsmonda p. t. „Matka” zatrzymałem się nad następującymi zdaniem, na które zwrócili uwagę uczniowie:

„Coraz straszliwszy niepokój przepelniał serce matki. Zrozumiała bolesną prawdę, że młode rysie nie dadzą się wyprowadzić z obierzy. Niepokój rósł z każdą chwilą. W oczach zapaliły się zielone ognie. Wyprężony ogon wskazywał najwyższe napięcie nerwowe...”

Zdania te, jak można stwierdzić bez trudu, nadają się doskonale do omówienia różnorodnych uczuć i do stwierdzenia, że procesy duchowe znajdują zwykle uzewnętrznienie w pewnym układzie ciała albo tylko rysów twarzy. Wprawdzie w przytoczonym zdaniu autor przedstawia afekty zwierzęcia, zaznacza jednak, że i one zostały uzewnętrznione. Korzystając z tego, można z łatwością pomówić pokrótce i elementarnie o uczuciach ludzkich.

Przy tych roztrząsaniach jeden z uczniów zabiera głos i komunikuje, że uczucia można określić jako afekty. Zdziwiony tem, skąd uczeń trzeciej klasy może znać wyraz „afekty” i jego znaczenie, zapytałem go o to. Otrzymałem odpowiedź, że czytał właśnie „Świat i życie”, zeszyt I i że tam jest mowa o afektach. Zeszyt ten był w klasie, wobec czego otworzyłem go na str. 30, gdzie właśnie znakomity znawca psychologii, prof. uniwersyteckiego Władysław Witwicki, zamieścił artykuł o afektach.

Zapytałem ucznia, czy ten artykuł zrozumiał, na co otrzymałem odpowiedź potwierdzającą. W celu zorientowania się, czy istotnie dla uczniów klasy trzeciej mogą być zrozumiałe zagadnienia psychologiczne, odczytałem artykuł o afektach bardzo powoli, podałem konieczne wyjaśnienia i, jak się okazało, zagadnienie o afektach obudziło ogólne zainteresowanie.

Ten drobny i pozornie mało znaczący wypadek zaciekał mnie bardzo, wobec czego zapytałem, jak uczniowie korzystają z encyklopedji. Okazało się, że mają inną metodę posługiwania się nią, niż ludzie dorośli, pro prostu czytają wszystkie pokolei, co w niej znajdują.

Na podstawie powyższego dochodzę do dwóch wniosków: 1) że encyklopedia spełnia bardzo pożyteczne zadanie, gdyż w dużej mierze powoduje rozszerzanie się wiedzy ucznia, 2) że może być z wielkim pożytkiem wciągana do nauki w szkole i to w odniesieniu do każdego przedmiotu, o ile, oczywiście, przynajmniej jeden jej egzemplarz znajduje się w każdej klasie i jest stale pod ręką.

Narzekamy stale, że młodzież nasza nie ujawnia zainteresowania dla zagadnień kulturalnych, sądzę, że jest w tem racja, ale racją jest i to, że nie posiada odpowiednich dzieł lub też nie otrzymuje stosownych wskazówek. Ale doświadczenie moje, którem się w niniejszym artykule dzielę, dowodzi, że, jeśli w ręce ucznia dostanie się stosowna książka, chętnie do niej zagłąda, czyta ją pilnie, dzieli się nabytymi wiadomościami z kolegami i nauczycielem. To też nie ulega kwestji, że encyklopedia „Świat i życie”, stanie się bardzo pożyteczną i powszechną lekturą naszej młodzieży.

Dr. J. Gołqbek (Warszawa).

¹⁾ „Świat i życie”, Zarys encyklopedyczny współczesnej wiedzy i kultury pod redakcją dr. Zygmunta Łempickiego, prof. uniwersyteckiego. Książnica-Atlas T. N. S. W., Łwów-Warszawa, z. 1—3, r. 1933.

Curiosa.

Literatura i film.

Nauczycielka w trzeciej klasie czyta z dziewczynkami „Janka Muzykanta”. Chce wzruszyć małe słuchaczki losem nieszczęsnego artysty, nad którego mogiła smutnie „szumiały brzozy”.

Wtem odzywa się jedna z uczennic:

— Proszę pani, to wszystko nieprawda!

— Jakto?

— Przecież to się zupełnie inaczej skończyło, daleko lepiej!

— Lepiej?

— A bo przecież Janek dorósł, a na końcu całował się z ładną panienką!

Okazało się, że wszystkie dziewczynki widziały w kinie film, „przerobiony” z noweli Sienkiewicza. I wszystkie się nim zachwyciły. Nauczycielkę kosztowało niemało trudu i wysiłku, by przekonać klasę, iż nowela Sienkiewicza stoi pod każdym względem nierównie wyżej od jej adaptacji kinowej.

A przecież takich „pouczających” filmów jest już u nas sporo: „Wierna rzeka”, „Cham”, „Mogła nieznanego żołnierza” i w. in. Jeżeli są one „dozwolone dla młodzieży”, to źle, bo, chociaż nie deprawują moralnie, to obniżają poziom odczuwań estetycznych młodzieży.

Należałoby o tem poważnie pomyśleć.

K r o n i k a.

Drugi kurs metodyczny języka polskiego.

= Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego zorganizowało w dniach: 2—10 marca b. r. drugi kurs metodyczny języka polskiego. Na program tego kursu złożyły się następujące wykłady; dr. J. Kuchty: „Wybrane zagadnienia z psychologii młodzieży”, wiz. St. Seweryna: „Wybrane zagadnienia z zakresu wychowania państwowo-obywatelskiego”, dyr. dep. dr. Mendysa: „Uwagi o nowym ustroju szkolnictwa”, instr. J. Dańcewiczowej: „Nauka o języku w gimnazjum”, nacz. dr. J. Balickiego: „Lektura czytanek w gimnazjum na stopniu niższym”, dr. J. Gołąbka: „Ćwiczenia słownikowo-stylistyczne na stopniu niższym”, instr. dr. Wł. Szyszkowskiego: „Nauczanie literatury w gimnazjum na stopniu wyższym”, instr. dr. J. Saloniego: „Ćwiczenia w mówieniu i pisaniu”. Nadto urządzono dla uczestników kursu nast. lekcje przykładowe: instr. J. Dańcewiczowa — z nauki o języku, instr. dr. J. Saloni — z lektury na stopniu wyższym, instr. dr. Wł. Szyszkowski — z lektury na stopniu średnim, dr. J. Gołąbek — z lektury na stopniu średnim. Otwarcia i zamknięcia kursu dokonał wizytator okr. Jakubowski. Liczba uczestników wynosiła 78 osób (głównie z Warszawy). Na zakończenie kursu odbyła się w lokalu Koła Warszawskiego T. N. S. W. koleżeńska herbatka, którą zaszczylicili swą obecnością pp.: wizytator ministerjalny St. Seweryn, wizytator Kuratorium Warszawskiego Jakubowski oraz pp. instruktorzy: p. Dańcewiczowa, dr. Saloni i dr. Szyszkowski. Bardzo miły i serdeczny nastrój towarzyszył temu zebraniu.

= Kurs historyków w Grodnie. W czasie od 21 do 28 lutego odbywał się w Grodnie w gmachu Gimnazjum im. Adama Mickiewicza zorganizowany przez Ministerstwo W. R. i O. P. kurs dla nauczycieli szkół średnich, uczących historii na terenie kuratorium szkolnego wileńskiego i częściowo lubelskiego. Uczestników było około 50. Kierownictwo pedagogiczne spoczywało w rękach instruktorki, p. dr. H. Mrozowskiej. Wykłady wygłosili p. Mendys, dyr. dep. Min. W. R. i O. P. o nowym programie szkolnym w stosunku do nauczania historii oraz o wychowaniu obywatelsko-państwowem na tle nauki historii; p. wizytatr Brycki o zagadnieniach psychologicznych w odniesieniu do nauczania historii; kustosz Ossolineum, prof. uniw. lwowskiego, prof. Tyszkowski o zagadnieniach historjografji; p. wizytator Feiens o pomocach naukowych; p. Lorentz, prezes Tow. Historycznego, o zagadnieniach regionalizmu; p. instruktorka H. Mrozowska, o metodyce nauczania historii. W auli gimnazjalnej, urządzona była stozamiem miejscowych szkół średnich wystawa książek i pomocy naukowych, których znaczną część przysłała Książnica-Atlas T. N. S. W.

— **Za owocną pracę dla idei pokoju Seminarjum Nauczycielskiemu.** Wręczenie pierwszego w Polsce medalu szkolnego Fida'cu za owocną pracę wśród młodzieży nad szerzeniem i utrwaleniem pokojowych haseł tej międzynarodowej organizacji b. kombatantów — odbyło się 17 lutego b. r. w Państwowym Seminarjum Nauczycielskiem im. Orzeszkowej, które na wniosek polskiego Ministra W. R. i O. P. zostało przez zeszłoroczny kongres Fida'cu wyróżnione na pierwszym miejscu zśród trzech szkół średnich w Polsce.

Wystawa czasopism dla młodzieży.

— Szkoła wyższych nauk pedagogicznych w Pradze Czeskiej zorganizowała, przy pomocy Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wystawę międzynarodową czasopism dla dzieci i młodzieży z różnych krajów, nie tylko europejskich, ale i amerykańskich, co dało możność wielu specjalistom poczynienia ciekawych badań porównawczych.

Szkolnictwo na Słowacczyźnie.

— Ukazała się niedawno ciekawa książka p. t. „Slovenské školstvo v prítomnosti” („Współczesne szkolnictwo słowackie”). Dzieło to zawiera ciekawe szczegóły, dotyczące szkolnictwa w tym kraju, bezpośrednio z nami sąsiadującym. Liczba szkół powszechnych od 1918 do 1931 r. wzrosła ze 140 do 3.125; liczba szkół niemieckich zwiększyła się z 7 do 115, Rusini, którzy w r. 1918 nie posiadali żadnej szkoły, mają ich w r. 1931 — 89. W r. 1918 wszystkie wyższe szkoły powszechne, w liczbie 83, miały język wykładowy węgierski, w r. 1931 — 150 szkół tego typu są rozdzielone równomiernie między różne narodowości. Szkół średnich w r. 1918 było 24, w r. 1931 — 52. Szkolnictwo zawodowe, założone wyłącznie przez rząd Czechosłowacji, rozwija się pomyślnie; w r. 1931 liczyło 1.754 chłopców i 1.429 dziewcząt; 228 kursów dla terminatorów kształciło 13.000 młodzieży obojga płci.

Kursy pedagogiczne w Berlinie.

— Instytut centralny wychowania i nauczania (Zentralinstitut für Erziehung und Unterricht—Berlin W. 35, Postdamerstrasse 120) urządza także tego roku kursy dla wychowawców z zagranicy. Na kursach tych będą wykładane m. inn. następujące przedmioty: współczesna kultura niemiecka, dzisiejsze wykształcenie rolnicze, metoda aktywna w nauczaniu przyrodznawstwa, kultura muzyczna, nowa szkoła w Niemczech i t. d.

Kryształowa szkoła.

— W mieście Lubece została założona szkoła, zaopatrzona w najbardziej nowoczesne urządzenia. Posiada np. wielką cieplarnię dla nauczania doświadczelnego botaniki i ogrodnictwa, nawet zimą. W sali fizycznej każdy uczeń ma dla siebie osobną instalację, z elektrycznością, gazem, wodą bieżącą i t. p. Na dachu umieszczono obserwatorium dla badań i wykładów z dziedziny astronomji. Ściany, dzielące klasy od kurytarzy, są wyłącznie ze szkła, aby światło słoneczne przenikało równomiernie do wszystkich pomieszczeń.

Przeludnienie szkół w Prusach Wschodnich.

— Złowrogi skutek redukcji budżetowych dał się odczuć dotkliwie w Prusach Wschodnich: istnieje tam obecnie więcej niż 140 klas, gdzie liczba uczniów przerosła 60, 80, a nawet dochodzi do 90.

Kongres w Hiszpanji.

— Najbliższy kongres Federacji międzynarodowej stowarzyszeń nauczycielskich (la Fédération internationale des Associations d'instituteurs) odbędzie się w Santander w Hiszpanji. Wiadomości udziela: Georges Lapiere, F. I. A. I., 2, rue de Montpensier, Paris (I).

Badania pamięci.

— Alzackie Towarzystwo Pedagogiczne („Société alsacienne de pédagogie, 137, Ad. de Madenheim, Mulhouse) przedsięwzięło badania pamięci, oparte na czterech testach, przeznaczonych do określenia pamięci: przedmiotów (lub ich wizerunków), nazwisk czytanych, nazwisk słyszanych, nazwisk napisanych pod dyktando.

NOWOCZESNE APARATY PROJEKCYJNE NAJWYŻSZEJ KLASY!

Leitz



Epidiaskopy: do wyświetlania przeźroczy oraz kart, map, rycin, stron podręcznika i t. p.

EPIDIASKOP JEDNOLAMPOWY Vh jest idealnym aparatem dla szkół!

Wyposażony w doskonałą optykę i system zwierciadeł parabolicznych daje obrazy niezwykle ostre i jasne. Elektryczny bezszumny wentylator ochładzający skutecznie zapobiega nagrzewaniu. Nasadki do wszelkich specjalnych rodzajów projekcji (mikro -, film-) umożliwiają wszechstronne wykorzystanie aparatu.

Niezwykle solidna budowa i łatwość obsługi czynią model Vh najwłaściwszym aparatem dla szkół.

Jakość ocenić można tylko doświadczalnie! Zanim zdecydujecie się na zakup jakiegokolwiek innego aparatu projekcyjnego, zażądajcie u swego dostawcy zademonstrowania również aparatu Vh Leitz, a sami ocenicie różnicę!

WYCZERPUJĄCE KATALOGI BEZPŁATNIE!

ERNST LEITZ, ZAKŁADY OPTYCZNE, WETZLAR.

Jeneralna Reprezentacja: Warszawa, Chmielna 47a/5. Telefon 713-78

M. ARCT

poleca P. T. Nauczycielstwu:

BORNHOLTZ T. Dr. — Organizacja i technika pracy wychowawczej w szkole średniej.

Porusza zarówno stronę zewnętrzną pracy, dając szereg ściśle technicznych wskazań, jak również jej treść wewnętrzną — problem wzajemnego stosunku wychowawcy i wychowanka. Zł. 3.—

GREEN G. H. — Psychanaliza w szkole.

Tłum. z angielskiego Dr. Z. Ziemiński. Str. 225. Wyd. II. Książka ta ułatwia postępowanie z młodzieżą, tłumacząc wiele odruchów i załamów duszy dziecięcej. Zł. 8.—

GREEN G. H. — Marzenie na jawle.

Tłumaczyła z angielskiego Marja Zawadowska, pod redakcją Dr. Z. Ziemińskiego.

Dalsze rozwinięcie „Psychanalizy” w kierunku specjalnie ważnym dla pedagogów. Zł. 6.50

Firma przygotowuje szereg podręczników dostosowanych do nowego programu.

KSIĘGARNIA Warszawa, Nowy-Świat 35, P.K.O. 196

Redaktor i Wydawca: Henryk Galle.

Nakładem Zarządu Głównego T. N. S. W.

Adres Redakcji i Administracji — Warszawa, Bracka 18.

Drukarnia Zakładów Wydawniczych M. Arct, Sp. Akc. w Warszawie, Czernałkowska 225.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.